



**Oświadczenie w sprawie rozpowszechnianych przez Fundację Czas Kobiet  
rzekomych nieprawidłowości ze strony kadry nauczającej  
Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu**

W związku z pismem Fundacji Czas Kobiet z 20 maja 2024 r., ze względu na wagę opisanych zarzutów zwróciliśmy się do Fundacji z wnioskiem o przekazanie dalszych wyjaśnień i dowodów. Fundacja wskazała, że działa w związku ze zgłoszeniami, jakich dokonują były studentki. Nie wskazała jednak, kiedy dochodziło do zdarzeń opisanych w liście. W jednym przypadku wskazano, że zachowanie miało miejsce ponad 20 lat temu. Co do pozostałych zdarzeń, to ze wstępu listu dowiadujemy się, że część z nich miała miejsce od 2013 r. i nie wiadomo, czy się one zakończyły. Jedynie w przypadku wyjazdu do Meksyku podano datę zdarzenia. Ustalenie okresu działania sprawców jest bardzo istotne w kontekście wyjaśnienia sprawy. Fundacja sama podkreśliła, że w ostatnich latach doszło do szeregu zmian w strukturze i postępowaniu na Uczelni. Do oceny kierunku tych zmian niezbędne jest ustalenie, czy zdarzenia opisane w liście miały miejsce po ich wprowadzeniu, czy też przed. Nie jest bowiem celem Uczelni tworzenie kolejnych instytucji funkcjonujących jedynie na papierze, a stworzenie przestrzeni, w której każda osoba pracująca oraz studiująca czują się bezpiecznie.

Fundacja stwierdza, że nie opiera się na pomówieniach i plotkach. Jednak z punktu widzenia Uczelni brak możliwości weryfikacji opisanych historii, ustalenia dat i okoliczności zdarzeń uniemożliwia podjęcie kroków, które doprowadzą do rzeczywistego wyeliminowania nadużyć. Jednocześnie przypominamy, że zgodnie z treścią art. 304 § 1 i 2 kodeksu postępowania karnego każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję. Instytucje państwowe i samorządowe, które w związku ze swą działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, są

obowiązane niezwłocznie zawiadomić o tym prokuratora lub Policję oraz przedsięwziąć niezbędne czynności do czasu przybycia organu powołanego do ścigania przestępstw lub do czasu wydania przez ten organ stosownego zarządzenia, aby nie dopuścić do zatarcia śladów i dowodów przestępstwa. Wobec powyższego zdziwienie budzi kategoryczne stwierdzenie Fundacji Czas Kobiet, że nie składa zawiadomień do organów ścigania, dysponując materiałem dowodowym w sprawie. Jednocześnie, nie przekazując żadnych materiałów dowodowych Uczelni domaga się od niej podjęcia radykalnych działań wobec nauczycieli akademickich opisanych w piśmie z dnia 20 maja 2024 r.

Ze zdziwieniem przyjmujemy także argument Fundacji, że polityka, którą realizuje Uczelnia w ostatnich latach jest nieefektywna. Nie da się postawić takiej tezy na podstawie przekazanych przez Fundację informacji. I warto zapytać na jakiej podstawie Fundacja formułuje swoje oceny. Część z opisywanych przez Fundację zdarzeń miała miejsce dwadzieścia lat temu, a wszystkie zgłoszone historie (jak wynika z pisma Fundacji) pochodzą od byłych studentek, a więc opisują historie sprzed kilku lat i dotyczą kilku osób, a nie całej społeczności akademickiej. Skoro dotychczasowe zmiany były nieefektywne, to dlaczego miałyby okazać się efektywnym wprowadzenie zmian w Kodeksie Etycznym? Zachowania opisane w liście (zażywanie narkotyków, częstowanie narkotykami, seksualne wykorzystanie zależności) podlegają pod odpowiedzialność karną, a co za tym idzie grozi za nie kara więzienia. Jeżeli kodeks karny nie powstrzymuje od nieodpowiednich zachowań, to jak może tego dokonać zmiana Kodeksu Etycznego? Ponadto od kilku lat Fundacja współpracuje z Pełnomocniczką Rektora UAP ds. równego traktowania, która, przysyła osoby studenckie by uzyskać pomoc, zaprasza Fundację do przeprowadzenia szkoleń na terenie Uczelni, a poza swoją funkcją współpracowała z Fundacją jako kuratorka wystaw.

Przede wszystkim jak dobrze wiemy wszelkie zmiany nie następują natychmiast, to proces, wymagający czasu, zatem jeszcze raz pytamy, na jakiej podstawie Fundacja stwierdza nieskuteczność podjętych przez Uczelnię działań.

Ponadto w odpowiedzi na nasz pismo Fundacja zarzuca, że nie ujawniliśmy danych na temat postępowania dyscyplinarnego. Takie działanie nie wynika ze złej woli władz Uczelni. Postępowanie dyscyplinarne ma bowiem represyjny charakter i oparte

jest o przepisy postępowania karnego. Oznacza to, że jawność jest w nich ograniczona. W związku z tym Uczelnia nie może ujawniać danych osobom spoza społeczności akademickiej.

Przypominamy, że na Uniwersytecie obowiązuje Kodeks Etyki Pracowników Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu wprowadzony zarządzeniem Rektora UAP z dnia 20 sierpnia 2018 r. nr 99/2017/2018. Zakazuje on nadużywania stanowiska publicznego dla celów uzyskania prywatnych korzyści, nadużywania kompetencji wynikających z pełnionej funkcji w celu uzyskania korzyści (par. 3 ust. 1). Ponadto zakazuje on dyskryminacji, nadużywania uprawnień oraz nakazuje uczciwość, uprzejmość oraz bezstronność i niezależność (par. 6). Przepisy zakazujące opisywanych przez Fundację nadużyć już istnieją. Regulacje zawarte w kodeksie karnym oraz obecnym Kodeksie Etyki wydają się wystarczające, choć poddane zostaną analizie pod kątem możliwości wprowadzenia dalej idących zabezpieczeń osób studiujących.

Fundacja proponuje: „wprowadzenie systemu bezpiecznej ankietyzacji poprzez platformy e-learningowe, przeprowadzanie wywiadów z losowo wybranymi studentami ze wszystkich kierunków, organizowanie spotkań opiekunów ze starostami oraz hospitacji”. Fundacja nie zauważa, że opisane działania zostały już podjęte. Powołanie Pełnomocniczki ds. równego traktowania, anonimizacja ankiet studenckich, a także współpraca z Samorządem studenckim umożliwiają dokonywanie bezpiecznych zgłoszeń z zachowaniem prywatności. Ponadto każdego roku odbywają się hospitację zajęć. Większość działań, które Fundacja proponuje funkcjonuje już od kilku lat. Oczywiście władze Uczelni stale udoskonalają ten proces i możliwe są dalsze zmiany po wystuchaniu głosu Samorządu studenckiego.

Ze zdumieniem przyjmujemy opisany w oświadczeniu, umieszczonym na stronie internetowej, postulat procesu weryfikacji mechanizmu wyłaniania osoby Pełnomocnika Rektora ds. równego traktowania. Już teraz pozycja pełnomocnika zapewnia mu daleko idącą niezależność. Pani dr Justyna Ryczek cieszy się zaufaniem osób studenckich, a także kadry nauczycielskiej. Cieszyła się również - do dnia zgłoszenia - pełnym zaufaniem Fundacji, o czym świadczy fakt współpracy z Fundacją i organizacji wystaw.

Reasumując w liście Fundacja oświadczyła, że liczy na systemową współpracę Uczelni z Fundacją. Taka współpraca jest wręcz niemożliwa skoro mimo współdziałania z panią dr Justyną Ryczek oraz mimo prowadzenia szkoleń, Fundacja nie zdecydowała się wcześniej zasugerować zmian lub wskazać nieprawidłowości. Zamiast tego Fundacja wybrała drogę sensacji poprzez wystanie zgłoszeń do mediów. Oczywiście obrona droga pozwoli nagłośnić problem, jednak w żaden sposób go nie rozwiąże. Władze Uczelni natomiast będą podejmować dalsze kroki związane z eliminacją patologicznych zachowań i ochroną ofiar, tak by wszystkie osoby ze społeczności akademickiej mogły pracować i studiować w bezpiecznym miejscu, otoczone wzajemnym szacunkiem i zaufaniem.

Poza powyższym informuję, że dokonano analizy kosztów poniesionych w związku z odbytymi podróżami służbowymi zagranicznymi pracowników UAP. Wskazać należy, że część pracowników wymienionych w piśmie Fundacji Czas Kobiet odbywała służbowe zagraniczne podróże związane z działalnością wystawienniczą lub nawiązaniem współpracy międzyuczelnianej. W zdecydowanej większości koszty tych wyjazdów były finansowane przez stronę zapraszającą, a Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu pokrywał tylko diety zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa. Tylko w nielicznych przypadkach Uczelnia pokrywała koszt przelotu lub noclegu. W toku postępowania wyjaśniającego nie stwierdzono, aby środki publiczne były wydawane na inne niż opisane wyżej koszty.

/-/ prof. dr hab. Wojciech Hora

Rektor UAP